

Chciałabym głośno krzyczeć, ale... nie potrafię. Chłonę każdą chwilę, przetrawiam i wbijam w siebie, uważając, by nie przekłuć z drugiej strony – byle nie uciekła.

Twój dotyk wprawia w zachwyt. Jest zachwytem. Każdy przyspieszony oddech to więcej niż esencja człowieczeństwa, istnienia, małych tęsknot i dużych marzeń. Wrażenie – czy jest na świecie coś bardziej intensywnego?

Oplatasz mnie pnączem swoich ramion. Unieruchomiona, cicha, jestem bezpieczna. W powietrzu wiruje maj, przynajmniej w tej sypialni. Na szybach zabłąkane krople deszczu tańczą argentyńskie tango. Obijają się o siebie – częściej w parach niż samotne. Potem łączą się w jedno ciało i razem spływają w samo centrum niebytu. Nikną. „To jak sen” - mówisz. Boję się dowiedzieć, że jawa to złudzenie.

Słyszałeś kiedyś bajki o karminowej pościeli z satyny? Rzekomo jest gniazdem ognia. Nigdy nie słyszałam bardziej infantylnej bzdury. Nasza iskra zrodziła się już dawno, teraz opada na bawełnianą poszewkę kołdry i pomału roznieca płomień, rozprawdza go po materacu. Biel mojego ciała zlewa się z barwą pościeli. Jak pięknie kontrastuje z czerwienią skapującego miarowo, okrywającego obojczyki wosku. Przygryzam niemal do krwi usta. Widzę słońce w twoim uśmiechu.

Nie pytam, dlaczego. Odlewasz moje kształty niczym posąg greckiej bogini. Kiedy zrywasz formę, pokrywasz zaróżowioną skórę pocałunkami. Nie stygnie. Nie daj wystygnąć.

Płoniesz obok, zupełnie nie na żarty. Nie dałoby się opisać delikatności opuszków palców ani uporu, z jakim tworzysz nimi szkic mojego ciała na nim samym. Odmalowujesz, dopóki policzki na nowo się nie zarumienią. Gdy zdecydowane dłonie ponownie chwytają mnie w labirynt bliskości, wrastam całkowicie. Zawierzam się. Pozwalam wypalić do cna, bylebyś wciąż podsycał żar.

W bawełnianej pościeli, tak cholernie prozaicznie, zasadziliśmy drzewo. Czy ktokolwiek wcześniej słyszał o ludziach zrodzonych w ogniu?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

zawsze, dodano 24.10.2012 08:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.